

Olszewicz, Waław

"Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego, 1775-1918", Marian Henryk Serejski, Warszawa 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/3, 401-403

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



znajduje się również katalog akt papierowych (z działu A) w opracowaniu W. Santariusza. Dzięki temu będziemy mieli wydane drukiem inwentarze do większości zespołów i zbiorów działu A i B Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Eugeniusz Tomaszewski

Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775—1918. Zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył Marian Henryk Serejski. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, ss. 665, ilustr.

Z Cyceronowskiej definicji historii dwa wyrazy tylko przeszły do szerszego ogółu: te, które ją określają jako mistrzynię życia. Są one wskazówką, jak powinna być zużytkowana praca historyka, stawiają jej zadanie dydaktyczne w stosunku do ugrupowań społecznych, państw czy narodów. Zadanie to — niezmiernie doniosłe, ale nie najpierwsze, bo poprzedzać je musi inne: ustalenie wiarogodnych faktów z przeszłości, które mają pozwolić na wnioskowanie; bezpośrednim celem pracy ustalającej fakty jest znalezienie tego, co w swej definicji Cycero nazywał *lux veritatis*.

Rozumiał to Naruszewicz, ustalając za mecenatu Stanisława Augusta pierwsze w naszej nauce zasady metodologii pracy historyka; rozumiał to Lelewel, kiedy w historyku chciał widzieć „powiernika prawdy”; rozumieli liczni po Lelewelu badacze dziejów, zgodni co do konieczności obiektywizmu w ustalaniu faktów, ale rozbieżnie, subiektywnie oceniający ich następstwa. A te ich oceny silnie działały na społeczeństwo, kierując je ku nieuzasadnionemu pesymizmowi lub ku zbyt pochopnemu optymizmowi. Na ten temat od półtora wieku ciągnie się interesująca dyskusja z udziałem nie tylko historyków, ale również filozofów, socjologów, publicystów, tocząc się w licznych książkach broszurach, artykułach, głosach na zjazdach naukowych, recenzjach. Poznanie tych rozbieżności ocen daje niezmiernie wiele dla zrozumienia istoty historii jako gałęzi nauki, a zarazem dla zrozumienia procesu dziejowego, jest ono jednak utrudnione przez rozproszenie głosów. Udośćnić najważniejsze z nich — takie zadanie postawił sobie prof. M. H. Serejski, badacz historii naszej historiografii, i spełnił swój cel, wydając obszerną antologię głosów o historii.

Książka ta tym bardziej była potrzebna, że historia historiografii została w studium uniwersyteckim ponownie wprowadzona jako przedmiot obowiązkowy. Ale nie mniej pożyteczna będzie w rękę nauczyciela historii, który przecież uczy młodzież nie odrębnych faktów, lecz ciągłości dziejów, przekazując wiedzę o głębokich przyczynach i bezpośrednich powodach oraz o następstwach bezpośrednich czy dalekich. Antologia prof. Serejskiego daje w oryginalnym brzmieniu poglądy naszych historyków o teoretycznych zagadnieniach historii jako nauki i o spornych problemach dziejowych. Często błędzili oni we wnioskowaniu, ale czynili to w czystej intencji powiedzenia narodowi prawdy, choćby gorzkiej, i wykazania wad w przeszłości lub — odwrotnie — dla podniesienia ducha.

Tak bezstronnie pomyślana antologia dziejopisarstwa ma prócz naukoznawczego równie wielkie znaczenie dla historii opinii publicznej (oczekującej na napisanie). Bo historycy, przypominając przeszłość, nawiązując do tradycji, stanowili ważny czynnik wzmaganania świadomości narodowej. Tak było w Polsce, w Czechach, w Niemczech, w Jugosławii, na Węgrzech, w Rumunii. Na zjawisko wpływu historyków na rodzime społeczeństwo zwrócił uwagę tak kompetentny w sprawach Słowiańszczyzny i krajów ościennych R. W. Seton-Watson (Scotus Viator) i, obejmując nowo utworzoną katedrę w Londynie, poświęcił mu wykład wstępny, który następnie wydał pod charakterystycznym tytułem: *Historyk jako siła polityczna*

w Europie Centralnej¹. Dla stosunków polskich wystarczy przypomnieć wpływ też historycznych Lelewela na program obozu demokratycznego lub wpływ Szujskiego na „stańczyków“.

Antologia *Historycy o historii* mieści wypowiedzi 40 bez mała pisarzy. Publiści, jak S. Buszczyński, A. Górski, A. Chołoniewski, nie zostali dopuszczeni do głosu, ale z ich opiniami może się czytelnik zapoznać w streszczeniu bądź z głosów historyków, bądź ze wstępów prof. Serejskiego. Jak każda antologia, tak i ta zawiera tylko wybór, ale bardzo urozmaicony i dobrze świadczący o zainteresowaniu historyków polskich problemami naukowawczymi.

Z pominiętych autorów trzech stanowiliby cenne uzupełnienie: Stanisław Krzeński (1839—1912), Aleksander Rembowski (1846—1906), którego tylko list do Wacława Sobieskiego został umieszczony w antologii, Karol Potkański (1862—1907). Pierwszy, polihistor i publicysta, interesujące uwagi o przedmiotowości historyka zamieścił w książce zbiorowej *Myśl* (1904 r.); drugi, znakomity badacz prawa publicznego dawnej Rzeczypospolitej na szerokim tle porównawczym, wypowiedział się na temat „mistrzyni życia“ w zwięzłym artykule w *Upomniku dla Orzeszkowej* (1893 r.); trzeci, historyk osadnictwa i etnolog, rozrzucał w pracy *Konstantyn i Metodiusz* (1905 r.) wiele interesujących uwag o psychicznych warunkach twórczości historycznej².

Zamieszczenie w antologii w przekładzie z rosyjskiego artykułu A. Pawińskiego nasuwa myśl o analogicznych, informujących zagranicę artykułach, drukowanych w języku niemieckim przez Ksawerego Lisckiego (1838—1891), tak zasłużonego organizatora nauki historycznej w Polsce.

Franciszek Krupiński (1836—1898), autorytet w oczach pozytywistów warszawskich, zasługuje, zdawałoby się, na przytoczenie więcej niż dwóch zdań z artykułu *Nasza historiozofia*.

Te czy inne dopełnienia dadzą się chyba bez trudności wprowadzić do antologii w jej drugim wydaniu, którego można się spodziewać wobec skromnego nakładu (3 250 egzemplarzy).

Z myślą o tym drugim wydaniu podaję kilka drobnych uwag.

List Koliątaja z 1802 r. był tylko adresowany do krakowskiego księgarza Maja, ale przeznaczony dla Tadeusza Mostowskiego, znanego z postępowych poglądów posła na Sejm Wielki. Na początku XIX w. założył on w Warszawie dobrze wyposażoną drukarnię i wydawał w pięknej formie *Wybór cenniejszych pisarzy polskich*; ją ma na myśli Koliątaj w zakończeniu listu. W pierwodruku³ list jest zatytułowany *List H.K. do T.M. z Ołomuńca*. Pod tymi inicjałami nie mógł się kryć Maj, któremu było Jan na imię i który był tylko pośrednikiem między Koliątajem w Ołomuńcu i Mostowskim w Warszawie, wówczas pruskiej. Koliątaj miał słuszne powody, by korespondencją z zagranicą nie ściągać na siebie uwagi władz austriackich. Odmiany tekstu między wydaniem z lat 1810 i 1844 podał K. Sochaniewicz⁴.

Michał Wielhorski nie umarł w latach 1792—1794, żył jeszcze w 1807 r., kiedy 30 listopada podpisał ostatni datowany dokument w Archiwum Wielhorskich, posiadany przed wojną przez Bibliotekę Ordynacji Krasieńskich (rkps. nr 3997). Jeszcze późniejszą datę, bez podania źródła zanotował Ł. Gołębiowski, pisząc, że Wielhorski „dokonał życia w Warszawie 1814“⁵.

¹ R. W. Seton-Watson, *The Historian as a Political Force in Central Europe. An Inaugural Lesson Delivered on 2 November 1922*. The School of Slavonic Studies in the University of London, Kings College, [London 1922].

² Państwowe Wydawnictwo Naukowe zapowiada wydanie wyboru pism Potkańskiego.

³ „Pamiętnik Warszawski“, t. 6, 1810, ss. 27—42.

⁴ „Lud“, t. 18, 1913, ss. 122—132.

⁵ *Gabinet medalów polskich* [...]. Poznań 1843, s. 246.

Przy kilku nazwiskach nie podano dat życia: brak ich dla Ludwika Finkla (1858—1930), Feliksa Łoyki (1717—1779), Kazimierza Gorzyckiego (1865—1912), Kazimierza Kelles-Krauza (1872—1904), Bolesława Limanowskiego (1836—1935), Aleksandra Wejnerta (1809—1879).

Są to, oczywiście, drobiazgi w stosunku do całości dzieła, które prof. Serejski zaopatrzył w adnotacje i komentarze, a podzieliwszy wybrane teksty na trzy działy chronologiczne, poprzedził każdy z nich wstępem, wykazującym przemiany poglądów w Polsce na historię w powiązaniu z poglądami zachodnimi. Przemiany były duże, podobnie jak rozbieżności, lecz wszystkich poważnych historyków łączyła jedna myśl: wszyscy chcieli być „powiernikami prawdy“.

Wacław Olszewicz

Z dziejów polonistyki warszawskiej. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964, ss. 351, ilustr.

Chociaż głównym założeniem niniejszej recenzji jest spojrzenie na książkę z punktu widzenia zainteresowań historyka i metodologa nauki, niemniej jako wychowanka warszawskiej polonistyki nie mogę powstrzymać się od kilku uwag nieco innego rodzaju.

Dominującym odczuciem, towarzyszącym mi nieodłącznie przy czytaniu tej książki — wydanej dla uczczenia dwudziestopięciolecia działalności profesorskiej na Uniwersytecie Warszawskim Juliana Krzyżanowskiego — było wrażenie, że jest ona inna w porównaniu z różnego rodzaju księgami jubileuszowymi. Inność jej przy tym — jak sądzę — jest przede wszystkim wynikiem wyraźnego uczuciowego zaangażowania autorów i redaktorów, którzy tę księgę przygotowali. Świadectwem tego jest gruntownie przemyślana, niebanalna i, co najważniejsze, społecznie użyteczna koncepcja książki: Komitet Redakcyjny, wbrew dotychczasowym tradycjom, potraktował publikację nie jako zbiór luźnych, często nie związanych ze sobą tematycznie artykułów, lecz jako jedną dwuczęściową całość, która obok próby charakterystyki dorobku naukowego prof. Krzyżanowskiego ukazała w formie artykułu syntetycznego oraz szkiców, poświęconych poszczególnym postaciom, dzieje warszawskiej polonistyki. O uczuciowym zaangażowaniu świadczy również wyjątkowo starannie, wręcz pieczołowicie opracowana strona graficzna książki. Portrety profesorów, które uzupełniają każdy szkic, nie mają w sobie — na szczęście — nic z fotografii nagrobkowych; są to zdjęcia ludzi żywych, pozostających w pełni sił twórczych, zdjęcia wydobywające najbardziej charakterystyczne cechy ich osobowości, potwierdzające i uzasadniające wpływ społeczny tych ludzi.

Każdy ze szkiców, poświęconych poszczególnym wybitnym przedstawicielom warszawskiej polonistyki, jest odmienny, wyraźnie zindywidualizowany poprzez pióro jego autora, ale jednocześnie wszystkie szkice posiadają pewne cechy wspólne: właściwe wyselekcjonowanie materiałów — co daje w konsekwencji rzeczowy, zwarty obraz postaci — idące w parze z dyskretnym zabarwieniem emocjonalnym; jest to symbioza, niestety, bardzo rzadko spotykana, tym bardziej więc godna odnotowania. Wszystko zaś w doskonałej oprawie stylistycznej, napisane językiem prostym, żywym i lekkim, a przecież niejednokrotnie zaśkakującym oryginalnością sformułowań, wskazujących na wszechstronną erudycję i głęboką kulturę intelektualną autorów. Książka kryje w sobie dużo prawdziwie ludzkiego ciepła i wrażenie to pozostaje po jej odłożeniu. Nic dziwnego zresztą: wielu autorów pisało o ludziach, których bezpośrednio znało, którzy byli im bliscy i którzy wpłynęli na ukształtowanie ich osobowości naukowej i moralnej.